

Ataki na opozycję niszczą nadzieje na reformy

23 kwietnia 2015

Nowy raport opublikowany przez Amnesty International wyszczególnia szerzące się nadużycia, w tym tortury, arbitralne zatrzymania i nadmierne użycie siły przeciwko aktywistom i krytykom rządu, które mają miejsce w Bahrajnie 4 lata po powstaniu, które wstrząsnęło królestwem w 2011 roku.

„Za kulisami retoryki: Dalszy ciąg niesłabnących naruszeń praw człowieka w Bahrajnie” pokazuje, że pomimo wielokrotnych zapewnień wobec zachodnich sojuszników, że prawa człowieka są dla władz kraju istotne, poniosły one porażkę w realizacji istotnych reform zmierzających do zakończenia represji. Raport publikowany jest przy okazji Grand Prix Formuły 1, które odbywa się w Bahrajnie.

– Podczas Grand Prix w najbliższy weekend oczy świata zwrócone będą na Bahrajn. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że obraz reformatorskiego i postępowego kraju, jaki prezentują władze Bahrajnu, mija się z prawdą – powiedziała Aleksandra Zielińska, Koordynatorka Kampanii. – W cztery lata od powstania, represje są zakrojone na szeroką skalę, a szerzące się nadużycia ze strony służb bezpieczeństwa ciągle trwają. Władze Bahrajnu muszą dowieść, że obietnice reform, do których się zobowiązały, są czymś więcej niż tylko pustosłowiem.

W ostatnich latach pokojowi aktywiści i krytycy rządu byli ciągle aresztowani w różnych miejscach kraju. Wszystkie publiczne demonstracje w stolicy, Manamie, były zakazane przez prawie dwa lata. Protesty poza stolicą są regularnie rozpraszane przez siły bezpieczeństwa, często z użyciem gazu i małych metalowych naboju, co czasami prowadziło do poważnych obrażeń, czy nawet śmierci protestujących.

17-letni chłopak opowiedział Amnesty International jak goniła

go policja podczas demonstracji w grudniu 2014 roku. Podczas zajścia wybuchł zbiornik z gazem, który rozdarł mu skórę i złamał szczękę. Chłopak powiedział, że policjant, który go aresztował, przydeptał mu głowę i powiedział: „Dzisiaj Cię zabiję”. Funkcjonariusze, którzy zabrali go do szpitala, szydzili z niego i zostawili krzyczącego z bólu przez około pół godziny, po czym stracił przytomność. Niedługo później wypuszczono go z aresztu bez postawienia zarzutów, tylko po to, by aresztować go podczas kolejnej obławy policyjnej.

Inni aresztowani podczas protestów opisywali brutalne pobicia, tortury i zastraszanie, które miały ich zmusić do podpisania „zeznań”. Jeden z nich opowiadał, jak został uderzony ostrą częścią młotka w kilka miejsc na swoim ciele. Osoby przetrzymywane w areszcie tymczasowym są poddawani rutynowym torturom w celu wymuszenia „zeznań”. Raport podkreśla dziesiątki przypadków brutalnego pobicia zatrzymanych, odmawiania im snu i żywności, przypalania papierosami, napaści seksualnej, rażenia prądem (w tym genitaliów) i przypalania. Jeden z nich został zgwałcony poprzez plastikową rurkę, którą włożono w jego odbył.

– Powszechne przypadki tortur i przemocy, które udokumentowano w raporcie, pokazują, jak niewiele się zmieniło od 2011 roku. Brutalność pozostaje znakiem rozpoznawczym sił bezpieczeństwa w Bahrajnie – dodała Zielińska. – Władze muszą podjąć działania by ukrócić lata bezkarności i zatrzymać spiralę nadużyć w kraju.

Bazując na rekomendacjach Niezależnej Komisji Śledczej (BICI), organu powołanego do zbadania brutalnego stłumienia protestów w 2011 roku, pomimo serii reform prawnych i stworzenia nowych instytucji do spraw praw człowieka, większość z tych środków miała w praktyce niewielkie znaczenie. Zgodnie z rekomendacjami BICI nowe instytucje, takie jak Rzecznik Praw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Specjalna Jednostka Śledcza, zostały powołane, by nadzorować i badać przypadki łamania praw człowieka przez służby bezpieczeństwa.

Jednak żadna z tych instytucji nie jest wystarczająco niezależna, bezstronna i przejrzysta. Reformy prawne wprowadzane by znieść ograniczenia wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń idą w parze z działaniami, które wzmacniają represyjne prawo.

– Nadzieja, że komisja BICI przyniesie prawdziwą zmianę ulotniła się. Władze muszą skończyć z twierdzeniem, że wyciągnęły wnioski z błędów przeszłości i podjąć natychmiastowe działania, by podejmowane reformy były znaczące i w zgodzie ze zobowiązaniami, które wynikają z poszanowania praw człowieka – powiedziała Aleksandra Zielińska.

Aresztowanym aktywistom i liderom politycznym często stawia się zarzuty związane z bezpieczeństwem państwowym, takie jak „podżeganie do nienawiści”, czy też „groźba obalenia rządu”. Przywódca głównego ugrupowania, al-Wefaq, jest sądzony na podstawie takich właśnie zarzutów. Inni byli aresztowani na podstawie prawa, które zakazuje obrażania i znieważania głowy państwa, urzędników państwowych i wojskowych, innych rządowych instytucji, flagi i symboli. Wpływowi aktywiści, w tym Nabeel Rajab i Zainab al-Khawaja znajdują się wśród grupy osób aresztowanej lub skazanej na karę pozbawienia wolności tylko za publikowanie komentarzy na Twitterze, czy też, jak w jednym przypadku, za czytanie wiersza na festiwalu religijnym.

Przepisy prawne ograniczające wolność politycznego zrzeszania się zostały wprowadzone, by umożliwić władzom uciszenie lub zamknięcie tych ugrupowań, a także by brać udział w ich spotkaniach z zagranicznymi organizacjami, czy przedstawicielami rządu.

– Pogląd, że Bahrajn szanuje prawo do wolności wypowiedzi to czysta fikcja. Gdzie jest ta wolność w kraju, gdzie aktywiści, dysydenci i opozycjoniści mogą trafić do więzienia tylko za umieszczanie swoich opinii na Twitterze i czytanie wierszy? Władze muszą uwolnić wszystkie osoby uwięzione z powodu korzystania z wolności wypowiedzi.

Pomimo zapewnień, że organizacje pozarządowe mogą swobodnie działać w Bahrajnie, władze mają szerokie uprawnienia, by ingerować w ich działania. obrońcy praw człowieka spotykają się z zastraszaniem i prześladowaniem, a projekt ustawy dotyczący organizacji pozarządowych jeszcze bardziej ogranicza ich wolności. Organizacje międzynarodowe zajmujące się prawami człowieka i dziennikarze mają ograniczony dostęp do kraju, co wydaje się mieć na celu uniemożliwienie dokładnej analizy sytuacji praw człowieka w Bahrajnie.

W obliczu wzmożonej przemocy wobec sił bezpieczeństwa władze dążą także do wzmocnienia przepisów antyterrorystycznych i rozszerzyły swoje uprawnienia, by móc odebrać obywatelstwo osobie, która uważana jest za przeciwnika rządu. Porażka w spełnieniu obietnic rządu doprowadziła do napięć, protestów, powtarzających się aktów przemocy i ataków na policjantów.

– Zacieśnianie żelaznego chwytu władz w obliczu zagrożeń dla bezpieczeństwa tylko podsyci napięcia i nasili przypadki łamania praw człowieka.

Amnesty International wzywa społeczność międzynarodową, szczególnie Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i rządy Unii Europejskiej, by wywrzeć presję na rząd Bahrajnu i poprawę sytuacji praw człowieka w kraju.

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)